TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK DRUGI. KWARTAŁ TRZECI.

»ORA ET LABORA.« »MEDIUM TENUERE BEATI.«

Pisma tego w każdy Piątek wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w *Warszawie* złp. 12, na *prowincyi* złp. 15. — Prenumerować nan można: w *Warszawie* w Księgarniach: P. Sennewalda, P. E. Glücksberga, P. J. Glücksberga, P. Dmochowskiego, P. Szteblera, w Biurze Inform., w Biurze Zleceń, w drukarni Piasta, w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego przy Podwalu. *Na prowincyi:* na wszystkich Urzędach i Stacyjach Pocztowych.



№er 36.

PIĄTEK Dnia 2 Września 1836.

PRZEMYSŁ ROLNICZY.

»Jak dziś rolnik powinien spekulować.«

Pod powyższym tytułem wydał Pan Elsner, (który czytelnikom moim jest znany z dziełka: O gospodarstwie trzy-polowem jak być powinno urządzonem i t. d.) pisemko, którego tytuł zwraca na siebie uwagę rolników: — Zanim czytelników moich bliżej z tem pismem obeznam, zamieszczam tu uwagi pewnego niemieckiego gospodarza, nad rozdziałem tegoż pisma, traktującym: O spekulacyi owcami. Zdaje mi się, że uwagi te nie będą bezkorzystnemi dla naszych gospodarzy, którzy przez nabywanie bardzo drogich tryków, do polepszenia swych gromad, dobre czynić mniemają spekulacyje.

»Pan Elsner — słowa rzeczonego gospodarza — w swem, jak mi się zdaje, najnowszem pismie: »Jak dziś rolnik powinien spekulować«, mówiąc o spekulacyi owcami, tak się wyraża: (a)

»Spekulacyja rozumującego owczarza, pod względem wełny, powinna do tego dążyć: by, obok największej cienkości, i największą wełnistość owiec osiągnąć. — Weźmy, iż tenże owczarz posiada 1200 sztuk owiec, których wełna należy do wysoko uszlachetnionych i za którą np., według cen dwóch ostatnich lat, otrzymał po 130 talarów za centnar. Tryki jego wydają po $2^1/_4$ funt. wełny. Ale ponieważ przy obfitej paszy i dobrem utrzymywaniu owiec, strzyże on tylko $1^3/_4$ centn. wełny ze 100 owiec, przeto życzy sobie więcej posiadać wełny, i potrzebuje tryków, któreby corocznie wydawały po 3 do $3^1/_2$ funt. wełny, a przytem cena jej wyrównywała przynajmniej powyższej, to jest: 130 talarów za centnar.«

»Po wielu daremnych staraniach, wynajduje on 3

(a) Artykuł niniejszy wyjęty z Ekonom. Neuigk. z r. 1836 str. 374, tak niejasno jest napisany, podane przez P. Elsnera obliczenia tak grube zawierają pomyłki, że cały artykuł, który w gruncie bardzo jest ważny, przerobiony tu został, przy zachowaniu, jak się rozumie, myśli P. Elsnera i gospodarza niemieckiego. Ta uwaga dla tych, którzyby ten artykuł z oryginałem porównywali. Red.

tryki, posiadające wszelkie własności, jakich sobie życzy, a mianowicie pod względem wełnistości i cienkości wełny, ale i właściciel onych zna ich wartość i żąda za nie 1200 dukatów. Po krótkim namyśle, potrzebujący nabywa je, płaci gotówką i dobrze na tem wychodzi.«

»Ponieważ — mówi ów gospodarz — obecnie znajduję się zupełnie w podobnem położeniu, to jest: pragnę podwyższyć wełnistość moich owiec, przeto czytałem dziełko P. Elsnera z największą uwagą, a mianowicie przedmiot, o którym mowa; ijednakże, jakkolwiek być on może gruntownym, nie zdaje mi się przecież dość jasno wyłożonym, tak się tłumaczę:

Trzy tryki — mówi w tem pismie P. Elsner — odstanowić mogą 300 macior, jeżeli w dwóch czasu okresach stanowione zostaną; a że zwykle w gromadzie z 1200 owiec złożonej najwięcej znajduje się maciorek, przeto można przyjąć, iż wspomnione wyżej trzy tryki są tu dostateczne.

W 4ch latach cała ta gromada pochodzić więc będzie od tychże 3ch tryków, a wówczas przyjąć możemy z pewnością, iż 100 owiec już nie $1^3/_4$ centn., ale raczej przynajmniej 2 centnary wydadzą wełny. To wynosi rocznie 3 centn. więcej niż dawniej; biorąc dawniejszą cenę, czyni 390 talar. rocznie. — Przyjmując, że tryki te były dwuletnie i że są zdrowe, tedy mogą one 4ry lata służyć do rozpłodu. — Kosztuje więc rocznie odstanowienie niemi maciorek, dukatów 300; czyli, licząc dukat po $3^1/_4$ tal., talarów 975. (a)

Natomiast zyskuje gromada corocznie 300 owiec (?), które wydają rocznie $^1/_4$ centn. wełny po 130 tal., czyli $97^1/_2$ tal. więcej, niż dawniej. Zatem te $97^1/_2$ tal. są procentem od wyłożonego rocznego na tryki kapitału w ilości 975 talar. — Tym sposobem (?) wyłożony kapitał wraca się prędzej jeszcze, aniżeli w czterech latach; a polepszenie gromady czystym jest zyskiem. (b)

Wszystko to brzmi bardzo pięknie, — kontynuje niemiecki gospodarz, — i zachęca do podobnej spekulacyi; jednakże przy większem rzeczy zgłębieniu, wcale się ona inaczej przedstawia. Tłumaczę się:

Weźmy, iż kupiłem w r. 1833 trzy tryki za 1200 dukatów, czyl 3900 talarów. Od tej summy w ten sposób obliczam procent:

Za rok 1833	po 5 proc.	-	talar. 195.
— 1834	—	-	— 195.
— 1835	—	-	— 195.
— 1836	—	-	— 195.
		Razem	talar. 780. (c)

Procent ten ma być mi zwrócony przez powiększenie się wełny $^1/_4$ cent. na 100 sztukach (cent. po 130 tal.), a to w ten sposób:

Nadmienić należy, iż z jagniąt nie można przyjąć w mowie będącej przewyżki o $^1/_4$ funta na sztucę, gdyż często w ogólności mało co więcej wełny wydają. Zatem obliczenie przewyżki od roczniaków się zacznie.

Rok 1833. — Z jagniąt dochodu żadnego dla powyższej przyczyny.

(a) Tutaj P. Elsner położył summę 375 talar. i na tej dalsze obliczenie gruntował; zatem musiało ono być zupełnie mylne. *Red.*

(b) Jeżeli rzeczywiście tak P. Elsner utrzymuje, tedy obliczenie jego jest zupełnie fałszywe. Wszakże rzeczone $97^1/_2$ tal. czynią zaledwie procent od wyłożonego rocznego na tryki kapitału, przyjmując po 10 od sta, to jest: 5 zwyczajnego procentu, a 5 na ryzyko. — Zkądże się tu ma kapitał za tryki wydany zwrócić? — I z czystym zyskiem ma się zupełnie inaczej, jak to przy końcu uwag niemieckiego gospodarza zobaczymy. *Red.*

(c) Dziwi mię, iż gospodarz niemiecki nie oblicza procentu ryzykowego, który według mego zdania obliczonym być powinien, a to tem bardziej, iż trudno przyjąć: aby 3 tak drogie, zatem bardzo rozpieszczone tryki, przeżyć mogły przyjęty tutaj 4roletni zakres, stanowiąc corocznie 300 macior, przez co, jak się rozumie, ich siły fizyczne mocnoby osłabione zostały. *Red.*

Rok 1834. — a) Z 300 roczniaków (z r. 1833) po ¼ funta na sztuce, czyni 75 funtów po 130 talarów - - - - - tal. 97½
b) Z jagniąt tegorocznych dochodu żadnego.

Rok 1835. — a) Z 300 2-letniaków (z roku 1833) jak wyżej - - tal. 97½
b) Z 300 roczniaków (z roku 1834) jak wyżej - - - - - tal. 97½
c) Z jagniąt tegorocznych żaden dochód.

Rok 1836. — a) Z 300 sztuk 3-letnich (z r. 1833) jak wyżej - - tal. 97½
b) Z 300 sztuk 2-letnich (z r. 1834) jak wyżej - - - - - tal. 97½
c) Z 300 roczniaków (z r. 1835) jak wyżej - - - - - tal. 97½
d) Z jagniąt tegorocznych żaden dochód.

Razem tal. 585.

A więc przyjmując najpomyślniejsze owczarni powodzenie, a mianowicie:

a) Że wszystkie 3 tryki przeżyją lat 4 i ciągle będą w stanie corocznie płodzić po 300 jagniąt;
b) Że z tych 300 jagniąt ani jedno nie wypadnie i każde z nich dojdzie do lat 4.

Przyjmując mówię to, stracę na procencie od wyłożonego na tryki kapitału przez lat 4, tal. 195.

Z końcem 4go roku, tryki w mowie będące są już do rozpłodu niezdatne. Przez cóż wróci mi się wyłożony na nie kapitał i niedobór procentu? — Pan Elsner odpowiada: przez powiększoną rocznie ilość wełny, która według powyższego przyjęcia wynosi rocznie 3 centnary po 130 talarów, czyni 390 talarów.

Pewna, że to jest fundusz na umorzenie powyższego kapitału. Ale corocznie należy od niego odciągnąć procent od wyłożonego na tryki kapitału, (połączonego z niedoborem procentu), a dopiero pozostałą kwotę na umorzenie onegoż przeznaczyć. Obliczenie więc będzie takie:

Dochód.

3 centnary wełny więcej niż dawniej, po 130 talarów centnar, czyni - talar. 390.

Rozchód.

Procent:
1) Od wyłożonego na kupno tryków kapitału - - tal. 3900.
2) Od straconego w pierwszych 4ch latach procentu tal. 195.

Razem tal. 4095.

Po 5 od sta (nie licząc procentu na ryzyko), czyni w okrągłej summie talar. 205.

Pozostaje rocznie na umorzenie powyższego kapitału - - - - talar. 185.

Którą to kwotą, wyłożony kapitał, nie w lat 4, jak to P. Elsner przyjmuje, (trudno pojąć, na jakim fundamencie); ale dopiero przeszło w lat 20 umorzonym zostanie, to jest: jeżeli ciągle wełna zachowa przyzwoitą cenę, czyli 130 tal. za centn., i jeżeli potomstwo owych 3 tryków utrzyma przyjętą wełnistość; albowiem, jeżeli w ciągu tychże lat 20 będę zmuszony dla jej (wełnistości) utrzymania, świeże kupować tryki, wówczas cała rachuba się zmieni, a jak się rozumie, na moją stratę. — Upraszałbym — kończy niemiecki gospodarz — czytelników tego pisma: o objaśnienie moich uwag, lub objawienie bezstronnego o nich zdania.«

Artykuł ten, powtarzam, poddaję pod rozwagę tych PP. Gospodarzy naszych, którzy, celem poprawienia swej owczarni, sprowadzają z-za granicy równie drogie tryki, jak w powyższym przykładzie przyjęte zostały; zwracając przytem ich uwagę na przyjęte w pismie mojem godło: — Medium tenuere beati. *Red.*

X

GOSPODARSTWO ROLNE.

O przeistaczaniu systematów rolniczych przez Fr. Gajewskiego.
(Ciąg dalszy.)

Co do szóstego. Nadzwyczajny wpływ na rolnictwo wywiera fizyczno-jeograficzne położenie włości. Mamy okolice odznaczające się suchością, mokrością, ciepłem, zimnem i t. p., a nie ma folwarku, nawet i pola pojedynczego, któreby nie wymagało w doskonałem gospodarstwie rozmaitej uprawy. Gospodarstwo płodozmienne zasadza się na najkorzystniejszem użyciu ziemi, podług prawideł fizyczno-botanicznych. Uprawa i zasiewy powinny się zatem stosować do położenia gruntów. Równieby ten błądził, kto, posiadając wzgórzysty suchy grunt, wprowadził w swe rotacyje w przeważającej ilości zasiewy jarzynne; jak właściciel sapowatej nizkiej ziemi, chcący oziminie pierwszeństwo nadać. Trzeba być zatem dobrze obeznanym z swą ziemią, zanim się cokolwiek stanowczego w tej mierze wyrzecze. Litość mnie bierze nad nie jednym gospodarzem, który kwartału nie mięszkając w swej wiosce, już zarządza zasiewem, lub wcale odmienia dotychczasowy systemat; wszakże skutek tego łatwo można przewidzieć.

Bywają nadto okolice, od których deszczowe chmury podczas lata wyraźnie uciekają, ale bywają i takie, gdzie z każdej chmurki deszcz pada. — Wytłumaczenie tego należy do fizyki.

Co do siódmego. Owce! owce! i owce! jest to dzisiaj odgłos, który od jednego do drugiego końca Europy usłyszyć można; już nawet i Indyjanin z nami się łączy i w Australii merynosy hoduje. Przyznaję, iż dziś jedynie owce znaczny czysty dochód przynoszą; ja sam mam cienkowełne owce, i wszelkiego starania dokładam na ich utrzymanie. Ale czyliż dla tego zapominać mamy o wszelkich innych rodzajach inwentarzy?

Położenie, miejscowość, stanowić powinny wybór inwentarzy, ale nie moda, naśladowanie, albo źle wyrozumiana chęć zysku, które zwykle prędzej lub później straty zrządzają.

Ulubiony rodzaj inwentarza stanowi zwyczajnie główny dochód, i zdaje nam się być najkorzystniejszym. Dla czego? — bo największe o nim mamy staranie. Bydło rogate, świnie, konie, nawet kozy i drób mogą znaczne przynieść korzyści, jeżeli je starannie hodować będziemy. Przewyższać nawet będą zyski z najcieńszych elektoralnych owiec, źle utrzymywanych, lub w niewłaściwem położeniu hodowanych.

Suche, górzyste, chude grunta sprzyjają merynosom; tłuste, żyzne i nizko położone, są wyborne dla skopów na opas. Wilgotne, nizkie okolice przeznaczone od natury dla koni i bydła. Błota i lasy, a zwłaszcza dębowe i bukowe, najkorzystniejszemi dla trzody chlewnej. Rozsądny rolnik potrafi się zastosować do swego położenia, według niego uczyni wybór inwentarza, i rasę najwłaściwszą stopniowo poprawiając, wykaże nareszcie większy czysty zysk, od zagorzalca hodującego merynosy po błotach, a krowy Szwajcarskie na wzgórzach piaszczystych.

Pochlebiam sobie, żem dowiódł, iż wszelką odmianę poprzedzać powinno: obeznanie się doskonałe z miejscowością, powietrzokrągiem, ziemią, jeograficzną pozycyją i zwyczajami. Będzie ona wtedy nie tylko mniej kosztowną, ale nadto większe zapewni nam korzyści, nie wystawiając nas na ryzyko.

Co do ósmego. Najtrudniej jest przetrwać lata przechodnie z jednego do drugiego systematu; albowiem nowy system, nie będąc dojrzałym, nie wyda owoców. Dawny zaś, będąc mniej więcej zawikłanym, pozbawia nas mniej więcej źródeł dochodu. Dla tego, głębokiego potrzeba zastanowie-

nia, wielkiej przezorności, gruntownego wyrachowania i oszczędności, aby przetrwać ów paroksyzm i wydołać wszystkiemu bez obcych nakładów.

Jeźli lata będą urodzajne, łatwiej rolnikowi wszystko przyjdźie; wtedy obawa braku paszy i podściołki ustanie; inwentarze przezimuje, a nie uszczupli intraty. Ale jeźli natrafi przypadkowo na lata podobne do r. 1834 i 1835, w których nie udała się żadna roślina pastewna i jarzyny zupełnie chybiły, wtedy będzie zmuszonym uciekać do pomocy gorzelni lub olejarni; dla tego nie można też ująć zupełnie użyteczności gorzelniom, pomimo powstających na nie głosów. (a)

Rolnik, przeistaczający system gospodarczy, jak największą oszczędność ciągle zachowywać powinien, jednakże nie ma się ona zamieniać w skąpstwo; bowiem więcej ono szkodzi, niźli pomaga. Starać się winien przedewszystkiem o zapewnienie sobie czystej intraty, o ile podobna do dawnej zbliżonej, tudzież o powiększenie paszy dla inwentarzy i podściołki, a tem samem i ilości nawozu.

Nie obiecuję ja rolnikowi postępującemu podług zasad powyższych równie prędkiego skutku, jak temu, coby posiadał wymagalny kapitał obiegowy. Pierwszy niechaj się uzbroi w cierpliwość, niechaj zawczasu przysposobi się do wielu przeciwności; nie jedno ująć sobie będzie musiał; największej oszczędności przy największem natężeniu sił swych użyć powinien; wszelkich zbytków sobie odmówić, z domu się nie oddalać, i ustawicznie walczyć z przeciwnościami. Ale natomiast postępowanie wolne i pracowite, tem będzie pewniejszem i dokładniejszem; poda ono jemu sposobność do przezwyciężenia, uprzątnienia lub ominienia nie jednego fałszywie obranego środka; pozna tem dokładniej stopniowy skutek płodozmianu, będzie go mógł tem lepiej zastosować do miejscowości, i tem większa korzyść wynagrodzi mu trudy i prace. Nareszcie skoro praca jego uwieńczoną zostanie, skoro byt jego rodziny, bez wielkich kosztów i nakładów, polepszony zostanie, wewnętrzne uczucie radości wynagrodzi sowicie poniesione trudy i prace.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

(a) Nie dzielę zdania Szan. Autora, aby w braku paszy i podściołki, zaprowadzić gorzelnie, skoro wypalanie wódki stratę przynosi. — Pasza takowa bardzoby drogo przyszła; a czemże podściełać, kiedy nie ma podściołki, której bydło karmione brachą, tak wiele wymaga? — W razie nieurodzaju raczejbym się udał do paszy przez P. Petrego proponowanej, a w Nrze 10 Tygodnika opisanej, aniżeli do gorzeelni, skoro, powtarzam, cena wódki nie odpowiada kosztom. Red.

EKONOMIJA KRAJOWA.

Plan instytucyi assekuracyjnej na pomor bydła i koni w Niemczech.

Potrzebę podobnej u nas instytucyi wyłożył gruntownie Hr. Kicki w Nrze 11 niniejszego pisma. — Wielu obywateli podziela zupełnie to zdanie. Spodziewać się więc należy, iż i u nas, prędzej lub później, zaprowadzonem zostanie Towarzystwo Assekuracyjne, i uwolni rolnictwo nasze od największego złego, najmocniej wzrost onegoż tamującego: od cząstkowego lub zupełnego przez czas długi braku inwentarza, w razie wypadku onegoż.

Dla tego, przedsięwziąłem sobie obeznawać czytelników moich z tego rodzaju instytucyjami w innych krajach, i poczynam od przedstawienia niniejszego planu.

1. Instytucyja ta, ugruntowana na wzajemności i jawności, zostaje pod zarządem Komitetu przez członków z Towarzystwa wybranego i Komissyi rewizyjnej. Można tu assekurować bydło i konie. — Oba te przedmioty są oddzielnie przyjmowane.

2. Chcący zapewnić bydło lub konie, powinien się zastosować do statutów i warunków Towarzystwa; takowe we wszystkich punktach sumiennie

dopełniać, i stosowne zobowiązania przed wyznaczonym do tego Komissarzem, i swoim podpisem stwierdzić.

3. Zabezpieczający ma zeznać, iż bydło jego podczas zabezpieczenia jest zupełnie zdrowe, i że mu nie wiadomo, iżby w okolicy jego, a tem bardziej w miejscu zamieszkania, istniała jakowa choroba zaraźliwa na bydło; nadto winien złożyć poświadczenie zdrowia bydła swego, przez właściwą władzę udzielone.

4. Skoro wątpliwość co do zdrowia usuniętą zostanie, spisuje się w dwóch egzemplarzach zabezpieczyć się mające bydło, jako to: krowy, woły, byki, młódź i bydło opasowe, wyszczególniając każdej sztuki wiek i cenę. Takowe podanie musi być poświadczone, jeżeli ma miejsce w majętności, przez bliższych sąsiadów, gdyby do sprawdzenia go nie był zesłany na grunt Komissarz lub Taksatorowie przysięgli. Jeżeli zaś assekurujący należy do pomniejszych gospodarzy, dostatecznem jest poświadczenie przez Sołtysa lub Wójta Gminy podpisane.

5. Taksa bydła uskutecznia się w średniem przecięciu, np.

10 sztuk krów	po	30 talarów,		300 tal.
10 ditto	ditto	20	—	200 —
				Razem 500 tal.

W średniem przecięciu sztuka po talar. 25.

Każda taksa, przez kogobądź uskuteczniona, podlega kontroli i rewizyi Deputowanego z Obwodu (Kreisdeputirten), który jest także mocen, jeżeli to uzna potrzebnem, zniżyć podaną taksę.

6. Zabezpieczenie w mowie będące może nastąpić w każdej porze roku; ale ponieważ z ostatnim dniem Grudnia zamykają się roczne rachunki, przeto przystąpienie tylko do tegoż dnia się przyjmuje. Kto zaś przystępuje w ostatnich 8 miesiącach roku, musi się zobowiązać do przystąpienia do Towarzystwa i na rok następny, od 1go Stycznia poczynając.

7. Roczna opłata na wszelkie bydło rogate bez wyjątku jest:

a) 4⅙ proc., czyli od każdego talara po jednym srebrnym groszu (6 gr. pol.); natomiast Towarzystwo płaci za każdą sztukę, bez winy właściciela padłą, ⅔ części taksy; lub też: b) 1 proc., jeżeli zabezpieczający naprzód zadeklaruje, że chce ponosić summę 5 proc. straty, i prócz tego naprzód, iż chce ponosić 5 proc. straty na pierwszej wypadłej sztuce. Następujący przykład to objaśni: NN. zabezpiecza 4 krowy po 25 tal., czyni 100 talarów. Opłaca więc 1 talar. — Jeżeli zatem z zabezpieczonych 4 krów jedna wypadnie, wynagrodzenie w ten sposób się obliczy:

11 tal. 16 sr. gr. w gotowiznie.
5 tal. — jako zadeklarowane przez zabezpieczającego pięć procent.

Razem 16 tal. 16 sr. gr. czyli ⅔ części taksy.

Za następne zaś wypadłe sztuki, zabezpieczający otrzymuje za każdą ⅔ części taksy, czyli 16 talar. 16 sr. gr. — Jednakże każdemu do Towarzystwa przystępującemu wolny jest wybór między temi dwoma sposobami assekurowania.

8. Przystępujący w ciągu roku, opłaca składkę od dnia 1go tego miesiąca, w którym się deklaruje przystąpić do Towarzystwa, aż do końca roku.

9. Cząstkowe zabezpieczenie istnącego w gospodarstwie bydła miejsca mieć nie może; ale raczej cała gromada podaną być winna. Nie można także więcej go posiadać nad liczbę zabezpieczoną. — Skoro więc się powiększy, bądź to przez własny przychówek, lub kupno, wtedy należy bezzwłocznie liczbę nadkompletną otaksować i zabezpieczyć.

10. Zabezpieczający może zmieniać bydło zabezpieczone, bądź to przez przedaż i kupno, lub też przez własny przychowek. W tym zaś razie winien niezwłocznie zmienione bydło taksować i taksę Towarzystwu podać. Jeżeli taksa okaże się wyższą od poprzedniej, wtedy, w razie wypadku bydła, wynagrodzenie nastąpi podług taksy policyjnej. Jeżeli zaś będzie niższą od poprzedniej, wówczas poprzednia taksa za zasadę przyjętą zostanie, bez cząstkowego zwrotu premijów. Jeżeli zmiana in-

wentarza nastąpiła przez kupno, Towarzystwo przyjmuje na siebie niebezpieczeństwo, po upływie prawem oznaczonego zaręczenia przedającego; jeżeli zaś takowe zaręczenie miejsca nie miało, po upływie dni 14 od doręczenia taksy.

11. Do otrzymania wynagrodzenia winien zabezpieczający następujące dopełnić warunki:

a) Skoro jedna lub więcej sztuk z bydła assekurowanego zachoruje, powinien o ile podobno chore od zdrowego oddalić i w miejscu oddzielnem trzymać.

b) Niezwłocznie udać się o pomoc do Weterynarza, lub też, w nieobecności jego, do obeznanego z rzeczą.

c) Powinien niebawnie o takowym wypadku wyznaczonym do tego Komissarzom donieść.

d) W razie choroby zaraźliwej obowiązkiem jest jego policyją miejscową natychmiast zawiadomić.

12. O każdym wypadku bydła, najdalej w przeciągu 24 godzin Komissarza zawiadomić, a najdalej w 3ch dniach następujące dowody złożyć:

a) Przyczynę śmierci bydlęcia.

b) W razie długiej choroby, leczenia wymagającej, złożyć świadectwo od Weterynarza, opiewające:

1. Rodzaj choroby, jej bieg i zakres trwania.
2. Przyczyny onej.
3. Wiek i zewnętrzne oznaki padłego bydlęcia.

c) W nagłych zaś przypadkach śmierci, gdzie pomoc lekarska, ni też uchronienie złego, nie było podobnem, należy przynajmniej złożyć świadectwo dwóch wiary godnych i bezstronnych osób, wyszczególniając przyczynę i bliższe tego wypadku okoliczności.

13. Towarzystwo wynagradza tylko przypadki śmierci bydlęcia, które bez przyczyny właściciela onegoż nastąpiły.

14. Nie można więc żądać wynagrodzenia, gdy bydło padnie przez pożar, zwierzęta drapieżne, zawalenie się budowli, i w przypadkach, gdzie niebezpieczeństwo było mogło być oddalone, lub też śmierć naumyślnie nastąpiła; za taką uważanem jest: zbyteczne zwierzęcia natężenie i nie użycie środków lekarskich.

W razie dowodu, lub ugruntowanego podejrzenia o podejście Towarzystwa; np. gdy udowodnionem zostanie: że zabezpieczający już gdzie indziej swoje bydło zabezpieczył, lub podał nieprawdziwy stan onegoż; że bydło taksowane potajemnie na inne wymienił, zarznięte lub przedane za wypadłe podawał, w tych przypadkach, jak się rozumie, nie tylko żadne wynagrodzenie nastąpić nie może, ale nadto dopuszczający się onych, natychmiast z Towarzystwa zostaje wykluczonym, oraz utraca wszelkie do niego rościć mogące pretensyje.

15. Gdyby który członek dopuścił się względem Towarzystwa jakiegobądź oszukania, wówczas osobie, któraby pewne tego złożyła dowody, przyrzeka się nagrody za każdą sztukę po 10 talarów, przytem zaręcza się utajenie jej imienia.

16. Pozostała od wydatków summa, stanowi kapitał rezerwowy, który w przeciągu lat 3 do 5 wraz z procentem, stosownie do ustaw statutowych, członkom Towarzystwa zwrócony zostanie.

Lipsk dnia 1 Maja 1836 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Panie Redaktorze!

Wykaz fabryk w kraju naszym istniejących, w poprzednich Nrach Tygodnika zamieszczony, skłania mię do przesłania Redakcyi następnego artykułu, który, przedstawiając porównanie między dawnemi a dziś istniejącemi kuźnicami żelaza, nie będzie bez interesu, a może i do nowych poszukiwań da powód.

Proszę przyjąć zapewnienie i t. d.

Sieradz 17 Lipca 1836 r.

Antoni Pstrokoński, Rejent.

Kuźnice żelazne i Rudy w byłem Województwie Sieradzkiem i w jego okolicy; z dawnych ksiąg Grodzkich i Ziemskich Sieradzkich zebrane.

1. Brązewice (w Powiecie i Obwodzie Sieradzkim), mil 3 od Sieradza.

1425 r. Kuźnica w Brązewicach, zwana Zagrzebska, na rzece Oleśnicy.

1427. Kuźnica (Minera) Brązewska.

1441. 1443. Fabryka Brązewska.

1444. Kuźnica Zagrzebska.

1459. Jan Zaremba Starosta Wieluński, dzierżawca Brązewic, pozwolił zbudować młyn mączny na stawie, Circumspecto Bartosio Fox, Magistro minerae Brązoviensis inferioris. — Oblata w Grodzie Sieradzkim 1555 folio 248. — A gdy kuźnica żelazna spustoszała, przeto Król Zygmunt dał przywilej w Piotrkowie r. 1528 Sławet. Marcinowi Klobarowi, aby tę kuźnicę odnowił, potrzebne domy wystawił, dając mu do tego role i łąki, dawniej już do niej przywiązane. — Oblata w Grodzie Sieradzkim r. 1530, folio 231.

1570 w Brązewicach, kuźnicy Błonie zwanej, przez Klobera na rzecz brata sprzedaż.

1554. Dział kuźnicy Brązewskiej i drugiej Przegockiej. — Że była niedawno kuźnica jedna i druga w Starostwie Klonowskiem (bo Brązewice do niego należały), wyraźnie mówi X. Osiński 1782, pag. 19, a o Rudzie, że kasztanowata, str. 40, 45. Do dzisiaj nazywają się te kuźnice jedna Błońska, druga Zagrzebska, mające pełno żuzli.

2. Bukowiec pod Kliczkowem, w Powiecie i Obwodzie Sieradzkim, mil 2 od Sieradza. Tu jest woda żelazna czysta, musi przeto być ruda.

3. Cienia Wielka nad rzeką Cienią, w Powiecie i Obwodzie Sieradzkim, mil 2 od Sieradza. Ma wodę żelazną.

4. Chocieszów pod Łaskiem, w Powiecie i Obwodzie Piotrkowskim, mil 5 od Sieradza. Tu była kuźnica żelazna r. 1441.

5. Godynice nad rzeczką Oleśnicą, w Powiecie i Obwodzie Sieradzkim, mil 3 od Sieradza. Ta wieś miała na tej rzeczce kuźnicę żelazną 1624 r.

6. Grabów nad rzeką Prosną, w Powiecie Ostrzeszowskim, mil 4½ od Sieradza. Kuźnice żelazne przez X. Osińskiego wspomniane, dotąd będące.

7. Głuszyna w Starostwie Grabowskiem, w Powiecie Sieradzkim, teraz Ostrzeszowskim, mil 5 od Sieradza. Kuźnica żelazna, na którą Zygmunt III Król dał przywilej Ur. Wawrzyńcowi Rostodze i jego żonie 20 Marca r. 1590. Wzmianka o kuźnicy, że była r. 1654, w Grodzie Sieradzkim.

8. Jaworzno, w Powiecie Wieluńskim, mil 9 od Sieradza. Ruda żelazna.

9. Jeżów nad rzeką Nerem, w Powiecie Szadkowskim, Obwodzie Sieradzkim, mil 4 od Sieradza. Kuźnica żelazna była tam, gdzie teraz wieś Ruda 1424 r. Zapis zaręczenia na tej kuźnicy 1545 r. Ta kuźnica położona była w ścianie granicznej między Górą i Jeżowem. 1580 r. kuźnica spustoszała. 1652 r. kuźnica żelazna, gdzie stoi Pustkowie Ruda nad rzeką Nerem.

10. Kaszewice, w Obwodzie Piotrkowskim, mil 6 od Sieradza. Kuźnica żelazna zastawiona Plebanowi z Sieradza w długu jego roku 1430. Pierwsza wzmianka o tej kuźnicy r. 1419, która do dzisiaj egzystuje.

11. Kliczków Wielki, w Powiecie i Obwodzie Sieradzkim, mil 2 od Sieradza. Kuźnica żelazna zastawiona z folwarkiem r. 1580; dla tego też jest woda żelazna w pobliżkości w Bukowcu.

12. Klizin, w Powiecie Radomskim, mil 11 od Sieradza. Roku 1459 Rudnik z Klizina mający tam kuźnicę, założył inną w Lubcu.

13. Kostrzyna, w Powiecie Lelowskim, teraz Wieluńskim, mil 11 od Sieradza. Roku 1563 założona kuźnica przy rzece Kostrzynie na Dankowicach, od tej rzeki wzięła nazwisko wieś Kostrzyna. Dotąd kuźnica egzystuje.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

Redaktor Tygodnika: Nepom. Kurowski, przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni Korrespondenta.